

Marek Jeziński

Katedra Komunikacji, Mediów i Dziennikarstwa
UMK Toruń

Toruń, 28.02.2020

Uniwersytet Wrocławski Dziekanat Wydziału Filologicznego		
Wpłynęło do WF	15-05-2020	Znacznik
Wpl. do jedn. org.	Data	Symbol
Znak		

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Sobieraj, napisanej
pod kierunkiem dr hab. Jerzego Biniewicza, prof. UW, pt.**

**„Komunikacyjny konstrukt kryzysu waluty euro. Analiza debaty politycznej w
prasie codziennej w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii” (Wrocław 2019)**

1. Tematyka maszynopisu a dyscyplina nauki o mediach i komunikacji

Oceniając przedstawiony do recenzji maszynopis Doktorantki p. mgr Katarzyny Sobieraj, pt.: **„Komunikacyjny konstrukt kryzysu waluty euro. Analiza debaty politycznej w prasie codziennej w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii”** (praca została napisana w języku angielskim), stwierdzam z przekonaniem, że zarówno tematyka pracy, jak i jej forma spełniają kryteria stawiane przed pracami doktorskimi. Przesądzają o tym takie kwestie, jak: przyjęta w pracy metoda badawcza, zastosowany w niej aparat teoretyczny, powiązany ze znajomością dokonań w dyscyplinie na polu krajowym i – głównie – międzynarodowym oraz sama tematyka pracy pozostająca w zakresie nauk o mediach i komunikacji. Praca mgr Sobieraj to ujęcie, w którym główną rolę odgrywają nauki o komunikowaniu, ze szczególnym uwzględnieniem komunikowania masowego, bowiem Autorka skupia się na funkcjonowaniu prasy codziennej we współczesnych systemach medialnych trzech wybranych państw: Wielkiej Brytanii, Polski i Niemiec, omawiając dyskurs wokół waluty euro w prasie codziennej. Tematyka ta, podjęta w pracy, bez wątplenia przesądza o tożsamości naukowej maszynopisu – jest to praca o teorii komunikowania masowego, na przykładzie prasy. Trzeba twierdzić, że maszynopis nie wykracza poza ramy dyscypliny, co naturalnie nie umniejsza wartości samego dzieła. Autorka bowiem, po pierwsze, z konsekwencją stosuje metodologię typową dla nauk o

komunikowaniu, po drugie, powołuje się na aparat teoretyczny, typowy dla tych nauk i na odpowiednio profilowaną literaturę przedmiotu.

2. Konstrukcja, tematyka i obszar problemowy pracy

Praca Pani mgr Katarzyny Sobieraj to maszynopis liczący 230 stron (wraz z bibliografią, aneksami i streszczeniami). Na rozprawę składa się 10 mniej lub bardziej rozbudowanych rozdziałów, pierwszy „Introduction” pełni funkcję wstępu do pracy, a ostatni z nich, indeksowany jest jako „Conclusion” i, zgodnie z oczekiwaniami, spełnia rolę zakończenia pracy. Z kolei w aneksie znajdziemy rozpisaną charakterystykę źródeł, na których Autorka dokonywała badania oraz charakterystyki poszczególnych modeli medialnych, do których odwoływano się w całej pracy. Takie umieszczenie treści w aneksach uważam za słuszne, sprawdza się przy tej koncepcji pracy, bowiem nie „przeciąża” wywodu nadmiernym powoływaniem się na „technikalia” używane do analiz. Zaznaczę już na wstępie, że praca, mimo że nie jest wolna od usterek, posiada przemyślaną konstrukcję i prezentuje się dobrze pod względem kompozycji. Autorka zastosowała tu prosty schemat (nie jest to oczywiście zarzut), który skutecznie obrazuje założone przez nią tezy. Zauważyć można, że praca rozpada się na dwie części teoretyczną, którą stanowią roz. 2, 3, 4 i analityczną, obejmującą pozostałe części (5-9). Taki podział uznaję za zasadny i logiczny, co więcej, oddaje on we właściwy sposób tok myślenia o tematyce podjętej w doktoracie.

Roz. 1 „Introduction” zawiera wstępne rozważania dotyczące koncepcji kryzysu, kwestii finansowych w kontekście kryzysu waluty euro. Ta część zawiera także fragment poświęcony założeniom pracy, metodzie i narzędziom użytym do badania. Niemniej, najważniejsza część tego rozdziału to kwestia założeń i pytań badawczych, które są konstytutywne dla tej pracy. Autorka wychodzi od ważnego założenia, że „the media are not simply the prism through which events are reported, they play an integral part of the articulation of a conflict” (s. 20). Trudno się tu nie zgodzić, jest to wszak jedno z najistotniejszych założeń współczesnego medioznawstwa: media są ekspresją określonych informacji i poglądów, ale też pozwalają na artykulację często sprzecznych stanowisk i ich polaryzację. W istocie, widać to szczególnie wyraziście w sytuacjach kryzysowych i konfliktowych, gdzie stanowiska stron ulegają wzmocnieniu a retoryka używana do przekazywania swoich stanowisk otrzymuje często silne zabarwienie

emocjonalne. Takie wypowiedzi chętnie są prezentowane przez prasę. Autorka zakłada, że podstawowe pytania badawcze, które można zadać w tym kontekście to zaprezentowane na s. 22 pytania: „Was the discourse on the Euro crisis in the Polish, German and British press of different political orientations convergent or divergent? If it was convergent, which dominant ideology it represent? If it was divergent, what were the lines along which the differences were constructed?” Pytania te uznać należy za zasadne, a poszukiwanie odpowiedzi na nie jest głównym tematem pracy, zgodnie ze schematem przyjętym przez Autorkę za pracami Ruth Wodak, w których poszukujemy w wypowiedziach tekstowych strategii referencyjnych, predykatywnych oraz argumentacyjnych.

W rozdziale „Critical Discourse Analysis” otrzymujemy opis podejścia, jakim jest krytyczna analiza dyskursu w badaniach medioznawczych. W tym kontekście pochwalić trzeba Autorkę za podjęcie tego wątku i wykorzystanie go w swoich badaniach, bowiem uznaję, że jest to perspektywa przydatna w badaniach i dająca interesujące wyniki. Dlatego też dobrze, że Doktorantka zdecydowała się na to właśnie podejście, jego zaletą jest elastyczność i powtarzalność, co jest niezwykle istotne w badaniach przekazów medialnych. W trzecim roz. „Media and Crisis” dokonano prezentacji modeli systemów medialnych w poddanych analizom w pracy – liberalnego, spolaryzowanego pluralizmu, północnego oraz środkowo-europejskiego. Do tego ostatniego zaliczono również polski system medialny – przechodzący w ostatnich 30 latach istotną jakościową transformację. Jest to naturalnie typowe dla krajów naszej części Europy, transformującej z mniejszym lub większym sukcesem od autorytaryzmu do demokracji parlamentarnej w liberalnej zachodniej wersji. 4 rozdział, zatytułowany „Methodology” przynosi rozważania dotyczące metody badawczej i całej procedury badawczej zastosowanej w pracy, chodzi bowiem o charakterystykę próby. Do badania wybrano gazety: „Handelsblatt”, „Suddeutsche Zeitung”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” i „Bild” z Niemiec, „Financial Times”, „The Guardian”, „The Times” i „The Sun” z Wielkiej Brytanii oraz „Puls Biznesu”, „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita” i „Dziennik Gazeta Prawna”. Dokonano tu wyboru celowego w określonych przez Autorkę dziewięciu okresach czasu: od lutego 2010 do maja 2012. Informacje prasowe wybrane do analiz miały charakter komentarzy i artykułów, w których istotnymi zmiennymi była waluta euro oraz kategoria kryzysu. Te dwa elementy pozwoliły wyodrębnić szereg artykułów, które traktowały o kryzysie waluty euro w europejskich gazetach, co w rezultacie dało 4 861 artykułów (ich

dystrybucja wg tytułów prezentowana jest w postaci ujęcia tabelarycznego). Ich analiza została przedstawiona w kolejnych rozdziałach: 5-9, z których najciekawiej wypadają roz. 6: „In-depth Analysis: Dimensions of the Euro crisis” oraz roz. 9 „Metaphors of the Euro crisis”. W pierwszym z nich Autorka rozpisuje realne działania w objętych kryzysem walutowym państwach (Grecja i Włochy) pokazując rozwój sytuacji wg schematu: przyczyny – przejawy – proponowane rozwiązania – konsekwencje kryzysu strefy euro. Całość rozdziału ma postać logicznego wyводу, starannie zaplanowanego i z konsekwencją poprowadzonego (jak już zaznaczałem, ta uwaga odnosi się generalnie do całości pracy, jednak w tym rozdziale widać to szczególnie wyraźnie). Z kolei roz. 9 dotyczy metafor używanych w prasie dla opisu kryzysu. Autorka używa przede wszystkim klasycznej pracy George’a Lakoffa i Marka Johnsona i szkoda, że teoretycznego podejścia nie zdecydowała się rozbudować, przez co można było tu poprowadzić wywód po dodatkowych innych ścieżkach. Niemniej jednak otrzymujemy, jak wskazywałem, interesujący rozdział, w którym kryzys pokazany jest jako sieć metafor, z których najpowszechniejsze to obrazy zarazy/choroby, wojny, konstrukcji (w znaczeniu np. budynku), sportu i gry, oraz innych różnorodnych metafor nie tworzących odrębnych spójnych kategorii. Autorka wykazuje, że język gazet niejako opiera się na niezwykle intensywnym wykorzystaniu metafor, uplastyczniając to, co może wydawać się pozbawioną metaforycznego sensu domeną, a więc zbiorem danych ekonomicznych, dotyczących rynku walutowego. Użycie metafory nadaje przedstawianej w artykułach treści pewnej plastyczności i organiczności – ten ostatni wątek jest o tyle interesujący, że jest to zabieg stosowany do opisu rzeczywistości społecznej już od czasów starożytnej Grecji. Współcześnie używany jest przez dziennikarzy do uplastyczniania dyskursu prasowego, mającego w określony sposób ukierunkować interpretacje tekstów dziennikarskich. Autorka pokazuje dzięki temu pewien istotny (także współcześnie) potencjał dyskursu dziennikarskiego. Z jednej bowiem strony jest on silnie zależny od środków językowych przydających mu obrazowości, z drugiej zaś, trudno go sobie bez tego typu zabiegów wyobrazić.

Jako recenzent z niejakim zadowoleniem stwierdzam, że Doktorantka napisała swoją pracę z widoczną w całym tekście swobodą i dużą sprawnością narracyjną, pokazując, że panuje nad obszernym materiałem badawczym, umie poradzić sobie z jego odpowiednio proporcjonalnym doбором i – co nie mniej ważne – jest w stanie właściwie go ocenić, przedstawiając wybrane kategorie na przykładzie poszczególnych tytułów

prasowych. Ta część pracy zresztą to, zgodnie z wyraźnym zamierzeniem Autorki, główna i najważniejsza partia recenzowanego maszynopisu: jego podstawowa treść, ale też jednocześnie główna siła, sprawiająca, że czytelnik, zapoznając się z wieloma różnorodnymi przykładami, widzi jak istotnym i dynamicznym (pogłębiającym się) zjawiskiem jest tematyka reprezentacji kryzysu waluty euro w prasie o różnorodnym profilu. Cieszy mnie, że patrząc okiem recenzenta widzę, że Autorka poradziła sobie z materiałem, który jest obszerny ilościowo i, rzuciwszy się na tę – by powiedzieć metaforycznie – „głęboką wodę”, nie straciła kierunku, w którym planowała prowadzić analizę. Widać tu ważną w postępowaniu badawczym konsekwencję: przemyślana struktura, dobry wybór materiału i umiejętności analityczne dają w efekcie przekonujące i interesujące wyniki.

3. Uwagi merytoryczne

Praca mgr Katarzyny Sobieraj „Komunikacyjny konstrukt kryzysu waluty euro. Analiza debaty politycznej w prasie codziennej w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii” to opracowanie spójne tematycznie i zachowujące w toku wywodu jedność podejścia – za co pochwalić trzeba Autorkę. Procesy ekonomiczno-rynkowe o podłożu politycznym i społecznym ujęte w pracy są w niej cały czas głównym „bohaterem”, a ich medialna reprezentacja pozwala na konsekwentne pokazanie różnorodnych odsłon dynamicznych wymiarów dyskursu.

Maszynopis generalnie napisany jest dobrym językiem, choć zdarzają się w nim błędy – polonizmy oraz wtręty z dyskursu dziennikarskiego. O ile te pierwsze są raczej nie do wyeliminowania w pełnym zakresie, bowiem nie „natywny” użytkownik języka nie do końca potrafi zapanować nad materiały języka obcego. Dotyczy to struktury zdań, wśród których trafiają się zasadniczo kalki z języka polskiego oraz kategorii językowych, przenoszonych na zasadzie dokładnego kopiowania, typowym przykładem jest stosowanie słowa „situation”, w kontekstach, w których po polsku mówimy właśnie „sytuacja” (niepotrzebnie zresztą, bowiem zazwyczaj jest to wyraz redundancji językowej). Te drugie to choćby określenia „hit” czy „turmoil broke out”: „It hit Portugal, Italy, and Spain particularly hard” (s. 15), „The economic turmoil that broke out in 2008...”. Kryzys oczywiście nie „hit”, ani nawet nie „uderzył”, podobnie „turmoil” – to kategorie typowe dla egzaltowanych dziennikarzy, którzy na siłę starają się uatrakcyjnić

swoje teksty. Widać tu bezrefleksyjne przyjęcie za własny dyskursu, o którym pisze się pracą analityczną. Generalnie typowy to błąd dla studentów dziennikarstwa i osób piszących o prasie.

Podobnie razi bezmyślność Autorki, związana z użyciem kategorii „communism” w odniesieniu do Polski, na s.49 mamy bowiem: „In the early 1990s, following the collapse of communism, the Polish media system that closely resembled the Polarised Pluralist model...”. Bardzo chciałbym się dowiedzieć, co Autorka rozumie pod pojęciem „komunizm”, jak się on przejawia w różnych sferach życia, ideologii i państwa jako instytucji, i wreszcie – kiedy w Polsce mieliśmy z nim do czynienia. A na koniec chętnie dowiedziałbym się: dlaczego ludzie aspirujący do świata naukowego bezmyślnie powtarzają kategorie używane przez nie do końca bystrych intelektualnie dziennikarzy i jeszcze mniej bystrych polityków? (ale już do tej kategorii ludzi nie odnoszę określeń związanych z intelektem.)

Tym, co jednak najbardziej zasługuje na słowa krytyki jest ewidentny brak konsekwencji w doborze źródeł do analizy. Zdecydowano się na szerokie spektrum tytułów prasowych, oddających różne aspekty rynku – prasa opiniotwórcza zestawiona została tu z prasą bulwarową, tabloidową. Uważam, że to nie do końca właściwy pomysł przy tej koncepcji pracy, jaką zaproponowała Autorka. Nie sposób bowiem porównywać dyskursu dziennikarzy opiniotwórczych tytułów z tabloidowymi, zwłaszcza jeśli analitycznym obszarem jest podejście jakościowe. Te sektory rynku prasowego rządzą się innymi prawami i ich funkcjonowanie rynkowe opiera się na innych zasadach docierania do publiczności z określonym przekazem. Uważam, że takie mechaniczne zestawienie nie wnosi wiele wartościowego w naukowe rozumienie świata mediów. Różnice muszą tu więc wystąpić na poziomie prymarnym, a więc określonego profilowania odbiorcy i definiowania go w kategoriach nabywcy, do którego ma trafić ze swoją ofertą określony wydawca. To oznacza, że jest to prasa dookreślona sektorowo i pełni inne funkcje w systemie medialnym, co oznacza – i tak też przyjmuję – że nie można ich mieszać. Właśnie o funkcje prasy tu chodzi – profil odbiorcy wymusza na nadawcy określone praktyki językowe. A to z kolei oznacza, że w zaprojektowaniu tego badania przez Doktorantkę zabrakło tego właśnie czynnika. Otóż takie zestawienie, jak zaproponowane w dysertacji, ma sens, ale moim zdaniem jedynie wówczas, gdy odniesiemy ten aspekt do funkcji, jakie dany tytuł pełni w systemie. To oznaczałoby konieczność całościowego przeformatowania koncepcji – w głównym pytaniu badawczym pracy zabrakło wydaje mi

się, najważniejszego czynnika, a więc nie tylko: jak prasa informuje i komentuje kryzys euro, ale przede wszystkim – jak to czyni wobec jak profilowanego czytelnika. Konsekwencją takiego podejścia konceptualnego byłoby znaczące przeformułowanie rozdziałów, uwzględniające w pierwszym rzędzie ten właśnie ujęty funkcjonalistycznie czynnik: profil czytelnika wyznacza perspektywę dyskursu i jak jest ona realizowana w poszczególnych systemach medialnych.

Razi ponadto jeszcze jedna niezwykle istotna kwestia, mianowicie, dobór źródeł – w źródłach polskich zbrakło prasy tabloidowej, tak wyraziście reprezentowanej w źródłach z systemu brytyjskiego („The Sun”) oraz – co jeszcze widoczniejsze – niemieckiego, bowiem od lat 70. XX wieku to właśnie „Bild” jest niejako archetypem europejskiej prasy bulwarowej. Pominięcie tego sektora prasy nie tylko zubaża analizy, ale pozbawia Autorkę możliwości komparatystycznych, jakie dawałoby zestawienie wzmiankowanych europejskich tytułów z jakimś ich polskim odpowiednikiem. Autorka tłumaczy ten brak na s. 55-56: „This situation occurred in the case of Poland in which access to the archives of *Fakt* was not possible electronically, and therefore *Dziennik Gazeta Prawna* was chosen as a substitute”. Zakładam, że to zdanie zostało napisane na poważnie, bo ma przełożenie na kolejne rozdziały pracy, w których nie dość, że *Dziennik Gazeta Prawna* występuje w roli *Faktu* (czy rzeczywiście tak to należy rozumieć?? I co na to wydawcy i redakcje obu tych czasopism??), to jeszcze ma w porównaniach stawać obok „Bilda” i „The Sun”. To istne kuriozum z analitycznego punktu widzenia.

Na tym jednak nie koniec, bowiem jeszcze bardziej kuriozalne jest tłumaczenie Autorki: po prostu, nie ma baz elektronicznych z archiwami tego pisma, więc w pracy nie będzie przedstawionego tego sektora prasy. Przyznam, że trudno tu zareagować w sposób racjonalny, ale warto może podpowiedzieć Autorce, że w takiej sytuacji należy albo zmienić koncepcję pracy, na taką, która ma sens i jest możliwa do realizacji albo znaleźć magiczne miejsce o nazwie „Czytelnia czasopism” i tam docenić prawdziwy urok pracy filologa i medioznawcy. Widocznie Doktorantka wyszła z – jakże popularnego w dzisiejszych czasach – założenia, że jeśli nie ma elektronicznego dostępu do pisma, to znaczy, że ono nie istnieje jako materiał analityczny, rezygnując z jego potencjału w kontekście własnej rozprawy. Przyznam, że problem to iście hamletowski, ale skutecznie rozwiązywalny jednak na poziomie licencjatu.

Tytułem podsumowania tych uwag krytycznych – szkoda, że nie zadbano o wyeliminowanie tych błędów, a część jest łatwa do wyśledzenia, przed ostateczną

akceptacją pracy. Maszynopis zyskałby na tym, bowiem widać wyraźnie, że jego zawartość merytoryczna to owoc poświęcenia i ciężkiej pracy (oczywiście – każdy doktorat powinien się tym charakteryzować!), a drobne błędy umniejszają pozytywne wrażenie. Inaczej ma się sprawa z podejściem do źródeł i wynikającym z tego konceptualnym ujęciem pracy: te błędy są znacznie poważniejsze i bardzo źle, że się w pracy pojawiły. Tu zabrakło odpowiedniego nastawienia do materiału wybranego jako pole do analiz i w konsekwencji – ogólnego planu pracy, realizowanego potem na kartach maszynopisu.

4. Wniosek końcowy

Podsumowując stwierdzam, że pracę doktorską mgr Katarzyny Sobieraj napisanej pod kierunkiem dr hab. Jerzego Biniewicza, prof. UW r. pt. **„Komunikacyjny konstrukt kryzysu waluty euro. Analiza debaty politycznej w prasie codziennej w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii”** uznać należy za interesującą, stawiającą istotne z naukowego widzenia kwestie, choć nie wolną od usterek i błędów – niekiedy istotnych. Spełnia jednak ona wymogi, określone w art. 13, ust 1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. **Nie widząc przeszkód w dalszym postępowaniu, wnoszę o przyjęcie przedłożonej mi do recenzji pracy doktorskiej i dopuszczenie Autorki do kolejnego etapu w przewodzie doktorskim.**


prof. dr hab. Marek Jeziński